

Ł ó d ź

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odróżnień do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 20 gr.

Należność pocztowa uiszczonea ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWÓJ”

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Piątek 23-go czerwca

№ 154

Unia celna Bałtyk-Adriatyk

Gigantyczny pomysł czeski

BERLIN, 22. 6.

Projekt utworzenia unii celnej od Bałtyku do Adriatyku wzbudza tu wielkie zainteresowanie.

Cała prasa przytacza na naczelnych miejscach artykuł angielskiej „Morning Post” na ten temat:

Projekt, o którego autorstwo posiadają tu Benesza, przewiduje związek celny państw Małej Ententy z przyciągnięciem doń Polski, Austrii, Węgier i państw bałkańskich.

Rzekomo Polska miała wyrazić swoją zgodę na przystąpienie do nowej unii celnej podobnie jak Austria i Węgry. Projekt ten wywołuje tu obawy, że tym sposobem Austria byłaby wciągnięta w orbitę polityki Małej Ententy i stałaby się mogła dla Niemiec atrakcyjnym obiektem.

Pojawiły się już głosy ostrzegające Au-

strję i przemawiające do jej rozsądku. Zalecają one jej wszystkie przywileje i korzyści, jakie mogłyby dla niej wynikać z oparcia się o Niemcy i zarazem wszelkie ujemne następstwa z aljansu z Małą Ententą.

Gdyby Austria dała się istotnie zwabić przez Małą Ententę — pisze się tu — mogła by później drogo przepłacić, stałaby się z czasem niewolnikiem innych państw naddunajskich, a w szczególności Czechosłowacji,

Światowa konferencja w agonji

Londyn, 22. 6.

Zupełny zastój konferencji gospodarczej ożywiony był dziś po 10dniowej konferencji szeregiem mniejszych sensacyj, które obiegały kuluary muzeum geograficznego. Otóż rozeszła się dziś pogłoska, że premier Mac Donalld jako prezydent konferencji zapropono-

wał odroczenie komisji monetarnej aż do przyjazdu doradcy prezydenta Roosevelta prof. Moleya, który oczekiwany tu jest w przyszły wtorek. Wobec ostatecznej odmowy Stanów Zjednoczonych stabilizowania dolara niewiadomo, czem przyjazd Moleya zmieni dzisiejszą sytuację, tembardziej, że Moley jest skrajnym nacjonalistą gospodarczym i dąży do izolowania Ameryki. Inna pogłoska dotyczy poważnego sporu, jaki wynikł między premierem Mac Donaldem a przewodniczącym konferencji ekonomicznej dr. Colijnem na tle sporu o sposób prowadzenia prac komisji. Najbardziej sensacyjną jest pogłoska, że delegacja francuska postanowiła demonstracyjnie wycofać się z konferencji aż do czasu, gdy Stany Zjednoczone zdeklarują swą politykę w sprawie stabilizacji dolara.

Za kulisami konferencji toczą się równocześnie rozmowy delegatów europejskich państw rolniczych co do możliwości utworzenia wspólnego frontu. W rozmowach tych bardzo czynną rolę odgrywa minister Benes. Elementem utrudniającym te rozmowy są wpływy włoskie, które przeciwnie są porożumieniu się państw rolniczych i patronują raczej porozumieniu Austrii z Węgrami pod patronatem włoskim. Według informacji źródeł francuskich zarówno ambasador francuski w Rzymie Jouvenel, jak i minister spraw zagranicznych Paul Boncour zostali pozyskani dla tych planów włoskich, którym jednak stanowczo przeciwstawił się premier Daladier. Ten fakt jest m. in. powodem, dla którego nie doszedł dotychczas do skutku zjazd jego z Mussolinim.

O interwencji mocarstw w Austrii

WIENIĘ, 22. 6.

Niezwykłe rozgłoszenie wywołują w Austrii wiadomości z Niemiec o prześladowaniu członków bawarskiej partji ludowej przez hitlerowców.

Prześladowanie centrum jest pewnego rodzaju aktem zemsty Niemiec za rozwiązanie partji narodowo-socjalistycznej w Austrii. „Reichpost” ogłasza uroczysty protest przeciwko barbarzyńskiej metodzie brania zakładników i wywierania zemsty na niewinnych ludziach w rodzaju aresztowania dr. Bolza, b. prezydenta Wirtembergii. Jakkolwiek katolicy austriaccy bardzo współczują prześladowanym katolikom niemieckim, to jednak trudno przypuścić, aby system badania zakładników przez hitlerowców wpłynął na zmianę polityki rządu austriackiego wobec narodo-nych socjalistów w Austrii, zwłaszcza, że do uchwalenia polityki ustaliły ponad wszelką wątpliwość nietylko, że sprawcami ostatnich krwawych zamachów w Austrii są hitlerowcy austriaccy, lecz, że ich mocodawcy siedzą w Berlinie.

Związek między zamachami w Austrii, a organizacjami hitlerowskimi w Niemczech daje dziennikowi „Wiener Allgemeine Ztg.”

powód do żądania, by mocarstwa, względnie Liga Narodów podjęły kroki dyplomatyczne w Berlinie pod kątem widzenia utrzymania samodzielności Austrii, a tem samem i pokój europejskiego.

Politycznie nie zwalczy się niebezpieczeństwa aneksji Austrii przez Niemcy. Po rozwiązaniu partji hitlerowskiej będzie partja ta, nielegalnie prowadzila dalej akcję systematycznego terroryzowania aż do ostatecznego poddania Austrii jarzmu niemieckiemu.

Problem samodzielności Austrii rozwiązać może być tylko międzynarodowo, Niemcy prowadzą aneksję Austrii „prywatnie”, ale niemniej jest to naruszanie pokoju i traktatów pokojowych. Liga Narodów i mocarstwa muszą pociągnąć Niemcy do odpowiedzialności za systematyczne łamanie pokoju.

Austria wysledziła i wysledzi dalej zapewne wszystkich podpalaczy, zamachowców i sabotażystów i pociągnie ich do odpowiedzialności, ale właściwych sprawców tych zbrodni, siedzących w Berlinie, Austria sama nie dosięgnie. Ich dosięgnąć mogą tylko mocarstwa, dosięgnąć może tylko areopag narodów w Genewie. Ten areopag zmusi Hitlera do odwrotu z Austrii.

Hitlerowska

inkwizycja

Jak wysoko mogą latać ptaki

Bez dyskusji

Przed kilku dniami w Weimarze odbiło się okręgowe zebranie partii narodowosocjalistycznej, podczas którego przemawiał m. in. namiestnik rządowy na Turynię Sankel. W mowie swej powiedział on dosłownie: „Nie kazuje wam obecnie nikolerancje przeciw wszystkim innemu. Na przyszłość w Turynji może być tylko jedno wyznaczenie polityczne, a jest nim wyznaczenie i idea narodu węgry socjalizmu i Hitlera. Uprawienie do nielubiancy płynie dla Hitlerowców z konieczności utworzenia jednosc. myśli postępowania całego narodu. Nie może być żadnej dyskusji w sprawach dotyczących życia i egzystencji narodu, a każdy osmielający się dodawać w wątpliwość słusność światopoglądu naro-

dosocjalistycznego winien być napiętnowany jako zdrajca”

Jak w Sowietach

Podczas zebrania partii w Erfurcie na pierwszym był obecny węgierski minister Góty i niemiecki minister spraw wewnętrznych Dr. Frick. Kanclerz Rzeszy Hitler powiedział między innymi: „Młodzież będziemy wychowywać na taką, taką ją mieć pragniemy: jeśli zaś w naszej generacji istnieją jeszcze ludzie przeciwnicy, którzy sądzą, że nie potrafią się do tego nagiąć, zbierzemy im dzieci i wychowamy je tak, jak to dla narodu niemieckiego jest konieczne.”

Od czasu jak ludzie latają, mogliśmy stało się stwierdzenie, na jakiej wysokości latają rozmaite ptaki. Orla spotykały samoloty na wysokości 3 km tam, gdzie innych ptaków niema śladu. Po orle idzie skowronek, który fruwa na 1 km ponad ziemią. Wrony, łucznicy i sokół wznoszą się na wysokość 900 mtr. Reszta ptaków nie przekracza w lotach 400 mtr wysokości. Aby to sprawdzić, zamykano rozmaite gatunki ptaków w klatkach i na wysokości 3-4 km wypuszczano je z aeroplanu. Wszystkie ptaki spadły jak kamienie do wysokości 300-400 mtr nad ziemią. Prawdopodobnie w górnych rozrzedzonych warstwach atmosfery trudno im jest odychać i poruszać się.

Everest niezdobyty

ostateczny atak we wrześniu

Jak donoszą korespondenci pism angielskich z Indji, atak na szczyt Mount Everest rzeczywiście się nie powiódł. Wspinacze angielscy na skutek fatalnych warunków atmosferycznych zmuszeni zostali do cofnięcia się do obozu nr. 4, leżącego na wysokości 7.400 mtr. Obliczyli oni przytem, że aby wykonać cały swój plan i przeprowadzić obłężenie szczytu, musieliby mieć cztery dni pięknej pogody, w obecnej zaś porze, kiedy monsun już nadszedł i rozpoczyna się pora deszczowa, jest niemożliwością liczyć na takie cztery dni pogody. Wspinacze więc pozostaną w swoim obozie aż do września i wtedy dopiero przypuszczają nowy atak. W międzyczasie zaaklimatyzują się jeszcze lepiej i zdobędą niewątpliwie cenne doświadczenia w spinaczce w tak trudnych warunkach.

Przemieszczenie dyrekcji kolejowej z Gdańska

Dyrekcja okręgowa Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku wydała okólnik, według którego przenosi się częściowo do Bydgoszczy i Torunia. Do Bydgoszczy przeniesione będą wydziały: handlowy i taryfowy, prawny, zasobów i sanitarny. Reszta wraz z władzami przydzielonymi przeniesiona będzie do Torunia.

Przeniesienie do Bydgoszczy nastąpić ma w sierpniu, a do Torunia we wrześniu b. r.

KLÓBOTLIVE PYTANIE

— Czy prawda — pytał synek ojca, — że człowiek takim się staje, z jakim przestaje?

— Stanowczo, moje dziecko!

— W takim razie ojcie, czy człowiek dobry, który przestaje ze złym, staje się złym czy też człowiek zły, przestający z dobrym, staje się dobrym?

JEGO SYSTEM

— Twoja nowa stenotypistka pracuje nadzwyczajnie! Jak ty właściwie wybierasz sobie takie pracownice?

— W bardzo prosty sposób: stwierdzam która z kandydatek najwięcej podoba się w gronie moich pracowników biurowych a następnie wybieram jedną z pozostałych.

PNM, 22.6

Link donosi z Nowego Kramska w powiecie babimojskim, w roku bieżącym polska procesja Bożego Ciała została zakazana. Po raz pierwszy od czasu istnienia kościoła w tej wiosce, w większości zamieszkałej przez Polaków, w czasie procesji rozbrzmiewały pieśni niemieckie. Po Złotowie i Radawnicy

Od Austrii zależy los świata

Paryż, 22.6

W Londynie dramat, w Austrii tragedia i wobec tego najważniejsze głosy opinii francuskiej żądają żeby gabinet francuski stanął na czele ruchu obrony Austrii przed załewem barbarzyństwa hitlerowskiego.

„Temps” pisze dosłownie: Wszystkie ludzkie wolne witają z sympatją opór austriacki. Jeżeli naród niemiecki poddaje się poniżeniu i niewoli hitlerowskiej, to inne narody wzdręgną się przed trucizną i rozkładem do ktryny, składającą się w połowie z bolszewizmu, w połowie z faszyzmu i grożącej światu najgorszymi awanturami społeczno-politycznymi”.

Interesująca wymowa cyfr

Potworne stosunki przy śrubie podatkowej

„Wieczór Warszawski” poświęca artykuł wstępny sprawom podatkowym i stwierdza, że nasza śruba podatkowa działa w zupełnym oderwaniu od życia gospodarczego, o czym poucza statystyka poborów i wymiaru podatkowego. Nie obejmuje ona wprawdzie ostatniego roku 1932/33, ale mimo tego można z niej wysnuć ważne wnioski, boć krzyż trwa już 4 lata. W roku 1930/31 wpływ podatków bezpośrednich wyniósł 718 milionów. Na rok następny 31/32 dopisano tych podatków na 808 milionów, czyli o 90 milionów więcej, ściągnięto zaś tylko 587 milionów, a zatem o 131 milionów mniej niż w poprzednim roku, a 221 milionów mniej niż wymierzano.

Podatek gruntowy dał w roku 30/31 59 milionów. Na rok następny dopisano do 69 milionów a ściągnięto 46 milionów.

Podatek od nieruchomości miejskich przyniósł 52 miliony. Dopisano do 58 milionów a wpłynęło 50 milionów.

Podatek przemysłowy dał 300 milionów. Na rok 1931/32 wymierzono 285, a ściągnięto 237 milionów. W tym jedynym wypadku wymiar był niższy od wyników roku ubiegłego, ale trzeba pamiętać, że w tym roku właśnie ustawa o podatku przemysłowym uległa zmianie. Wprowadzone ulgi winny były wyrazić się sumą znacznie wyższą od 20 milionów. Z podatku dochodowego wpłynęło w r.

1931/32 260 milionów. Na rok następny dopisano do 280 milionów. Wpłynęło tylko 214 milionów.

Jak widać z tego, śruba podatkowa nie żyje w zgodzie z życiem gospodarczym.

Pogodzenie się ich na niższej stopie życiowej jest koniecznym warunkiem skutecznej walki z kryzysem, który mimo ogłoszonego na kongresie BB. nekrologu wcale nie umarł, ale przebywa w tej chwili na gościnnych występach w Łodzi.

JAK KTO CHCE

Dwaj autorzy dramatyzacji spotkali się w kawiarni. Wymiana zdań, pytania:

— Jak ci się podoba mój dramat? Napięciem go ot tak, dla przepędzenia czasu.

— Złóż się wyraził, mój drogi, należało powiedzieć: dla przepędzenia publiczności!

OSZCZĘDNI SZKOCI

Recz się ma w Aberdeen na ulicy. Mały chłopiec lamentuje rzewnie:

— Co ci się stało? — pyta go jakiś przechodzień.

— Zrubilem centę.
— Nie płacz, chłopce, masz tu zapalniczkę, znajdziesz łatwiej swoją agubę.

Kłapa konferencji w Londynie

Szczegółowa opinia publiczna wszystkich krajów pozostała nadal zagadnieniami gospodarcze, rozstrzygnięte na konferencji światowej w Londynie.

Na moment tylko odwróciło uwagę od tych zagadnień niefortunne wystąpienie Hugenberga z głośnym już na całym świecie memorandumem o koloniach i „terenach osiedleńczych” w Europie, memorandumem, który wywołał oburzenie opinii francuskiej, doradczą naukę ze strony prasy angielskiej i ironiczne uwagi ze strony delegata ZSSR, Litwinowa.

Te „sensacje” memoriałową starają się jednak ubić sami Niemcy, wycofując się ze zbyt drażliwej pozycji „kolonialnej” i uwaga opinii wraca znowu do rzeczowych zagadnień konferencji gospodarczej.

Po szczęśliwym wybrnięciu z mów powitalnych, nad konferencją zawisła ciężka atmosfera. Jak bowiem doniosły ostatnie depesze, prezydent Roosevelt nie zaakceptował układu o tymczasowej stabilizacji walut, a Francja nie zamierza odstąpić od swego stanowiska, które polega na tem, że żąda ona stabilizacji walut, a bez uwzględnienia tego żądania nie zamierza przystąpić do rozejmu celnego, Roosevelt z kolei uważa przystąpienie głównych państw do rozejmu celnego za warunek konieczny dojścia do jakiegokolwiek porozumienia na konferencji londyńskiej.

Sytuacja zatem jest zupełnie jasna. W najbardziej zasadniczych punktach, niema mowy o porozumieniu, co więcej, stanowiska głównych partnerów obrad londyńskich są zupełnie przeciwne.

Jeżeli w najbliższych dniach nic się nie zmieni ani Francja ani Stany Zjednoczone nie zechcą ustąpić, to konferencję londyńską trzeba będzie uważać za rozbitą.

Oczywiście, nie będzie ona rozbita formalnie. Znajdą się mniej lub więcej ogólnikowe tezy, które będzie można uchwalić jako pobożne zalecenia dla całego świata. Naprzykład można zalecić w ogólnej formie dążenie do ułatwienia wymiany międzynarodowej. — Co to komu szkodzi? Podobne zalecenia uchwalano się od lat pięciu na wszystkich międzynarodowych konferencjach, i nikt absolutnie nic sobie z tego nie robi. Nie bierze pod uwagę głupkowatych rezolucji.

Możemy mieć dalszy ciąg komedji, zwaną rozejmem celnym. Wiadomo, że dziś już większość z państw, biorących udział w konferencji londyńskiej zgłosiła przystąpienie do tego rozejmu. Oznacza to, że państwa te nie będą w najbliższym czasie wprowadzać nowych ograniczeń przywozu. Oczywiście wszystkie państwa przed przystąpieniem do rozejmu celnego, popodwyższyły cła przywozowe i wprowadzały nowe zakazy przywozu. — „Musiały” to zrobić przed kilkutygodniową przerwą, do której się zobowiązywały, przystępując do rozejmu celnego. Oczywiście, przytem poczyniono utrudnienia przywozowe „na zapas” tj. w znacznie większych rozmiarach, niżby to uczyniono, gdyby żadnego rozejmu celnego nie było.

Świat jest już tak przyzwyczajony do podobnych komedji międzynarodowych, że

wcale się temu nie dziwi.

A jednak — od konferencji londyńskiej oczekiwano czegoś więcej. Jednak miano nadzieję, że doprowadzi ona do czegoś konkretnego, że coraz większy chaos gospodarczy w świecie, stały wzrost bezrobocia, spadek produkcji itd. zmuszą do daleko idących ustępstw do obrania wspólnych dróg zwalczania kataklizmu gospodarczego.

Nadzieje te mogą się już w najbliższych dniach okazać zupełnie płonne. Znosi się na to, że konferencja londyńska wykaże ostateczną niezdolność świata do wspólnej akcji.

Trzeba się będzie wówczas zastanawiać nad praktycznymi konsekwencjami, jakie wynikną stąd, że każde państwo zdane będzie tylko na własne siły.

Lech,

Krwawe zajścia w Małopolsce

Urzędowa PAT donosi:

W paru gminach powiatów ropczyckiego i rzeszowskiego, zaznaczyła się od pewnego czasu gorąca agitacja napływowych elementów komunistycznych i skrajnie lewicowych, której przejawem były ostatnio sygnały zowane zajścia na terenie gminy Grabiny, powiatu ropczyckiego.

Agitacja ta między in., wyrażała się w rozrzuceniu dość znacznej ilości ulotek podburzających o treści antypaństwowej oraz w podejmowanych przez agitatorów próbach podrażnienia bardziej nieuswiadomionej ludności do aktów terroru i samowoli, jak rabowania sklepów, wyrębu prywatnych lasów itd.

Ludność w olbrzymiej swej większości odnosiła się wrogo do zbrodniczej agitacji i w całym szeregu wypadków dokonała nawet na agitatorach samosądu, oddając ich w ręce władz. Energiczna akcja władz, zmierzająca do zlikwidowania tej występnej agitacji, do prowadziła w ciągu 48 godzin do wykrycia i aresztowania prawie wszystkich agitatorów i prowodyrów, którzy zostali już przekazani władzom sądowym. Akcja władz bezpieczeństwa przy czynnym udziale świadomego włościanstwa przeprowadzona została naogół bez

poważniejszych incydentów, jedynie tylko w Medynce Łęczyckiej, pow. rzeszowskiego i w gminie Nockowa pow. ropczyckiego doszło do użycia broni przez policję.

W Medynce Łęczyckiej znaczna grupa podburzonych osobników pod władzą agitatorów próbowała dokonać wyrębu części lasu prywatnego. Policja udaremniła grabież, wzywając do spokojnego rozejścia się. W odpowiedzi banda rabusiów obrzuciła policję kamieniami i dała do niej kilkadziesiąt strzałów raniąc 6 posterunkowych i ciężko komendanta posterunku w Jasionce, Rejmana. Rejman niebawem zmarł. W wyniku stare trzech uczestników rabunku zostało zabitych, a tłum został rozproszony. Przywódców aresztowano.

W gminie Nockowa doszło do starć między oddziałem policyjnym a grupą wywrotwców, którzy usiłowali odbić aresztowanych i obsypali policję strzałami. Policja nie do puściła do odbicia, przyczem w obronie własnej zmuszona była użyć broni, 6 napastników zostało zabitych. Kilku policjantów odniosło rany. Część napastników shwytano, reszta zbiegła.

Praca kija

P. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym” zwalcza (skonfiskowane) uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego o potrzebie odryzienia handlu i życia gospodarczego w góle.

„Postarajmy się — pisze — zrozumieć wszyscy, że lepsza dola może być owocem tylko lepszej pracy, a nie kija, nożem czy drakońskich praw, tyranizujących współobywateli. Wszelki wysiłek czyniony w tym kierunku zużywa tylko daremnie naszą energię, potrzebną na doskonalenie samych siebie, a zatem pogłębia naszą niechęć.”

Jak na sympatyka p. Kostek-Biernackiego dość to jest powiedziane odważnie. I można się z tem zgodzić. Wątpliwości wywołują inne uwagi p. Stpiczyńskiego. Np. kiedy pisze:

„Usunięcie żydów nie wykrzesze samo przez się Polaków zdolności kupieckich. Może ono tylko sparaliżować nasz handel i z konieczności przerzucić go w ręce Niemców, Czechów — czyje chcecie, ale ktoś umięjący organizować wymianę dóbr przyjąć musi, ponieważ my tego porządnie zrobić nie potrafimy.”

Cóż na to nasze kupiectwo? Czy to prawda, że nie zdołałoby zastąpić żydów? Nam się zdaje, że może i że, jeśli tylko rząd mu nie będzie przeszkadzał, spełni doskonale

swoje zadanie. I zastąpi wybornie żydów z którymi p. Stpiczyński tak się nie chce rozłączać.

Nieuwaga szofera

Dnia 18 bm. na szosie Warszawa—Brześć w pobliżu folwarku Janów gminy Mińsk Mazowiecki samochód ciężarowy z Parczewa, województwa lubelskiego, prowadzony przez szofera Bartoszkę, najechał na furmankę, którą jechali mieszkańcy wsi Wity, gminy Chruscice, P. Wasowska i St. Gójski. Odnieśli oni ciężkie obrażenia ciała. Szofer Bartoszek odwiózł poszkodowanych do szpitala w Mińsku Mazowieckim, sam zaś zgłosił się na posterunek policji w Mińsku, gdzie oświadczył, że zdrzemnął się przy kierownicy i przypadkowo najechał na furmankę. Wasowska i Gójski tegoż dnia zmarli. Szofer Bartoszek został zatrzymany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Łabędź uratował kobietę od śmierci samobójczej

Pod Berlinem w miejscowości Weisensee zdarzyła się niezwykła przygoda. Panna kobieta postanowiła umrzeć samobójczą śmiercią. Delikatnie jej życie dokuczali ludzie miały wszystkie dosyć.

Nieszczęśliwa utuliła się nad miejscowe jezioro by rzucić się do wody. Już była na brzegu już spoglądała w niezmierną toń wodną gdy nagle.

Nagle stało się coś przedziwnego. Oto z wody podfrunął aż na wysoki brzeg łabędź. Rozpostarł skrzydła i z dziwnym skrzykiem rzucił się ku kobiecie.

Okazało się, że łabędź ten pilnował na

wodzie swych niedawno narodzonych piskląt, a sądząc, że kobieta zamierza im zrobić jakąś krzywdę, rzucił się ku obronie swego potomstwa.

Nieszczęśliwa kandydatka na samobójczynię zaczęła odruchowo uciekać przed łabędziem. Gdy znalazła się już daleko od wody ogarnęły ją refleksje. Ten ptak, z taką zaciętością broniący swych młodszych przypomnieli jej własne dzieci które osierociłaby swym szalonym czystem.

Postanowiła żyć. Królewski ptak uratował więc życie człowieka.

Kolejarze o kolejach

W ostatnich dniach odbywał się zjazd kolejarzy z całej Polski, który uchwalił między innymi poniższą rezolucję:

— „Zjazd podnosi z naciskiem, że — mimo wszystkie wysiłki pracowników kolejowych, włożone w usprawnienie komunikacji w Polsce — kolejnictwo znalazło się obecnie w sytuacji która o jego dalszą przyszłość głębiej musi budzić obawy”.

Ostrzegając gospodarkę kolejowa rezolucja podkreśla, że:

— „Cała historia z t. zw. „komercjalizacja” kolei, która ogłoszona jeszcze jesienią 1926 r. rozporządzeniem Prezydenta R. P. (z mocą ustawy), przez pełnych pięć lat — nie była wprowadzana w życie, co w stosunkach prawnych kolei wywoływało ustawiczny za-

mat i niepewność, dla samej kolei bardzo szkodliwe.

Tak zw. „inwestycje kolejowe” nadmierne ponad potrzeby kolejnictwa i kraju wydane — zwłaszcza w okresie od lata 1929 po rok 1929 — przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa w sposób bardzo ujemny osądzone, inwestycje, w które — wbrew wyżej wspomnianemu rozporządzeniu prezydenta — nieopatrznie i lekkomyślnie pakowano wszystkie nadwyżki z eksploatacji kolei aż do zupełnego ogłócenia jej z wszelkich rezerw kasowych, cała ta „polityka inwestycyjna”, prowadzona naprzekór ostrzeżeniom, a nawet wyraźnym uchwałom parlamentu, a niezadko stanowiąca żer dla przygodnych spekulantów próbujących obłowić się kosztem państwa —

była tembardziej niewłaściwa, że mimo „przeinwestowania” kilkuset milionów złotych nadwyżek kasowych, najważniejszych dla kraju linii G. Śląsk—Gdynia nie wykończono, lecz dla wykończenia jej oddano ją na blisko pół wieku w ręce kapitału zagranicznego, który mimo zapewnionych mu „umowie” przez rząd ogromnych korzyści, zobowiązań swych nie dotrzymał, narażając kraj na zawód i straty.

Stosowana wobec P. K. P. a nigdzie indziej nie praktykowana, polityka fiskalna, w skutkach swych dla kolejnictwa wręcz zabójcza, a polegająca na:

1) silnem — ponad zamożność społeczeństwa — wyśrubowaniu taryf towarowych i osobowych, co wytworzyło dla kolei dotkliwą konkurencję komunikacji kolejowej.

2) bezwzględne wyciskanie z deficytowej już kolei fikcyjnych „czystych zysków” dla łapania deficytów budżetu ogólnego. Liczne to „zyski” kolej na „wyższy rozkaz” musi — w braku rzeczywistych dochodów — sztucznie fabrykować ze swych kapitałów obrótowych i dla tego celu wprowadzać w kolejnictwie rozmaite nienaturalne „oszczędności” które wywołując w ruchu towarowym i osobowym rozmaite utrudnienia, zmuszają i czyniki gospodarcze i publiczność, do uciekania się do innych środków komunikacyjnych, jak np. autobusy, a nawet furmanki”.

Ponadto rezolucje podnoszą, że:

— „Powyższe zło powiększa jeszcze i ten fakt, że kolejnictwo zostało usunięte z pod wpływu i kontroli ciała ustawodawczego, wobec czego stało się ono terenem samowoli biurokratyczno-administracyjnej”.

Powyższe rezolucje zamieszczone w „Robotniku” (nr. 202 zd. 14. 6. br) zasługują na uwagę, pochodzą one od ludzi najsilniej pracującą codzienną związanych z koleją.

13)

C. DOYLE

Ponura firma

(wyciąć i zachować)

— Słyszałem, jak ryczał, jakby wół dla tego uważałem za stosowne podsłuchać, co mówił. Mimo wszystko jest on bardzo pożytecznym dla nas człowiekiem.

— Ten hulaj jest sam napółdziki — rzekł mu ojciec. — Wśród nich znajduje się w świecie zwiśle. Dlaczego tak prędko sobie z nimi radzi.

— Także klimat tamtejszy, zdaje się że mu nie szkodzi.

— Jego ciało nie cierpi, ale jego dusza, Ezra! Lecz wracając do interesów, proszę cię, idź do Towarzystwa Ubezpieczeń i opłać polisę „Czarnego Orła.” Jeżeli się da, to podnieś wysokość renty; lecz ostrożnie Ezra, z zachowaniem pozorów. „Orzeł” wyruszy mniej więcej w czasie, gdy na morzu szaleć będą burze ekwinoksjalne. Gdyby się coś złego przytrafiło nadarzyło, nie zaszkodzi jeśli firma na tem źle nie wyjdzie.

ROZDZIAŁ V

Studenci uniwersytetu w Edynburgu tylko zartem — dla niejednego z nich, niestety, bolesnym — nadają swej wszechnicy miano Alma Mater. Jeżeli wogóle jest dla nich matka, to chyba tylko w bardzo spartańskim i wojskowemu znaczeniu tego wyrazu, gdyż macierzyńskie swoje uczucia wobec młodych wychowanków ukrywała dotąd z niezwykłym powodzeniem. Jedyną oznaką jej zainteresowania się młodymi studentami była nierzadka sposobność, w której żądała od nich opłat, z rozmaitego tytułu pochodzących. Można się było wówczas zadziwić, z jaką starannością

ta stara kwoka liczyła swe niede pisklęta i jak punktualnie przesyłała wezwania do opłaty wszystkim, po całym państwie rozproszonym studentem, którzy mimo wszystko dziwnie wzruszająco ciepłe uczucia dla swej starej wszechnicy.

Już w jej wyglądzie zewnętrznym kryła się pewna symboliczność; grube i niezgrabne ponure i szare były jej mury, a jedynostajność ci ich wyglądu, niemniej dla oka, nie przerywała nigdzie ani jedna kolumna, ani żaden cień ozdoby architektonicznej. Jest ona uczona, praktyczną i pożyteczną, lecz marzycielką lub romantyzmu mało w sobie zawiera i w tem zgadza się z duchem narodu, które go jest najmłodszą, lecz i najświetniejszą płacówką oświaty.

Młodzieniec, zapisujący się na uniwersytet angielski, wchodzi tylko do większej i bardziej uczoniej szkoły, niż ta do której uczęszczał poprzednio. Jeżeli był on przedtem, na przykład w najsłynniejszych internatach wychowawczych w Harrow albo Eton, to życie, jakie on tam prowadził w najwyższej klasie, mało różni się od tego jakie go czeka na ławach uczelni Oxfordzie lub w Cambridge. Są tam oznaczone miejsca, które przez liczne generacje studentów przed nim, a zapewne przez równie liczne generacje po nim zamieszkałe będą. Trzaska się tu o jego uczucia religijne i wie się na pewno, że będzie chodził tak do kościoła, jak też na wykłady. W oznaczonym czasie musi być w domu. Jeżeli zachowuje się nieobyczajnie, osobny urzędnik notuje go i daje znać władzy przełożonej, która według kodeksu karnego wymierza mu sprawiedliwie karę. Zato jednak uniwersytet żywo nim się zajmuje. Wynagradza go, gdy okazuje dobre wyniki. Stypendja liczne bogate fundacje i wawrzyny stoją do jego dyspozycji, jeżeli tylko zada sobie nieco trudu, aby postarać się i sięgnąć po nie.

Tęgo wszystkiego wcale niema na szkoc-

kim uniwersytecie. Tutaj młody człowiek opłaca jeden funt i staje się tem samem studentem. Potem może robić, co mu się tylko podoba. Są oznaczone wykłady w oznaczonych godzinach, na które jeśli chce, nie przychodzi — i uniwersytet mu tego za złe nie bierze. Co do jego religji, to może modlić się do słońca lub może czcić prywatnie fetysza, ustawionego na kominku. O to uniwersytet wcale się nie troszczy. Może żyć, gdzie mu się podoba, wrócić, kiedy zechce może łamać dziesięcioro przykazań, każde z osobna — jeśli tylko w granicach uniwersytetu do pewnego bodaj stopnia przyzwolicie się zachowuje. Pod każdym względem jest swoim własnym panem. Egzaminy odbywają się w oznaczonych terminach: jeśli chce, może się zgłosić do zdawania, jeśli nie ma ochoty, nikt go zmuszać nie będzie. Uniwersytet jest jedną wielką maszyną, w którą z jednej strony wpada prąd młodych, kościstych, wybujałych ludzi, z drugiej strony szereg uczonych teologów, bystrych i przewidujących prawników i zręcznych lekarzy wychodzi. Z każdego tysiąca tego surowego materiału około sześciuset na drugą stronę przechodzi. Reszta w międzyczasie przepada, względnie odpada.

Zalety i wady tego szkockiego systemu leżą jak na dłoni. Całkiem na własne siły zdany, w mieście, nie słysząc z surowych obyczajów, nie jeden młodzieniec pada na początku walki o życie, aby się już nigdy nie podnieść. Wielu oddaje się próżniactwu i pijanństwu, podczas gdy inni znów po wyrzuceniu ostatniego ciężko zaoszczędzonego grosza opuszczają uniwersytet, nie nauczywszy się prócz występku niczego. Natomiast ci, których dobry duch i męstwo osobiste na dobrej drodze utrzymało, przeszli szkołę, której błogosławione skutki przez całe życie odczuwają będą. Są doświadczeni i niełatwowierni.

D. c. n.

KRONIKA

Skutki inkasowania komornego

(a) Na posesji przy ulicy Młynarskiej 91, wymiłą bójka w czasie której poraniony został tępem narzędziem 41-letni właściciel wspomnianego domu Stefan Jackowski.

Zajście zlikwidowała policja. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Podobne zajście z właścicielem domu miało miejsce na ulicy Staszycy 6. Właści-

ciel tej posesji 63-letni Szczepan Olczyk, któremu zadano szereg ran tępem narzędziem,

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku, pozostawił rannego na miejscu.

Równocześnie władze policyjne wdrożyły dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Kosztowna noc

Oboje udali się do rzekomej kuzynki. Dopiero rano Szymański przebudziwszy się stwierdził ze zdumieniem, iż towarzyszka jego zniknęła, a wraz z nią zniknęły jego pieniądze.

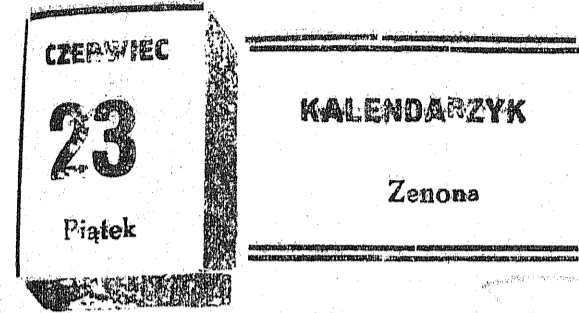
Szymański dowiedział się przytem, że znajduje się w domu schadzki niejakiej Wojciechowskiej przy ul. 28 p[ół]strz. Kan. 36. Wojciechowska oznajmiła Szymańskiemu, że przygodną jego znajomą była kontrolna prostytutka Aniela Sztencel.

Szymański udał się do policji i złożył zameldowanie. Dochodzenie ujawniło, że duszą spisku był Maksymilian Węglewski, który udał się do Juliana Węglewskiego, kochanka Anieli Sztencel, zamieszkałego wspólnie z nią przy ulicy Wólczńskiej 126. Tam ułożyli plan, w myśl którego Sztencelówna zgłosić się miała do Szymańskiego, zaproponować się na jego kochankę i przy tej okazji okraść.

Plan został ściśle wykonany.

Po ustaleniu tych faktów zarówno Maksymiliana Węglewskiego, jak i Juliana Gawrońskiego oraz Anielę Sztencel aresztowano i osadzono w więzieniu. Pieniądzy nie zdołano już odebrać.

Zarówno Gawroński, jak i jego kochanka Sztencel, byli już poprzednio karani za różne przestępstwa.



Coś za częste...

Znowu wypadki w Włodzkiej Manufakturze

(a) W zakładach przemysłowych Włodzkiej Manufaktury, przy ulicy Rokicińskiej miały miejsce dwa wypadki przy pracy.

Murarz Andrzej Brozd, zamieszkały na Płacach Stokowskich, w czasie pracy został przygnieciony odłamkami walącego się muru i doznał ogólnych obrażeń ciała.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł do lecznicy.

Tamże zatrudniony na przedziału robotnik Stefan Siesielski (Rokicińska 103) został pochwycony przez tryby maszyny i doznał złamania ręki, oraz licznych uszkodzeń. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł do szpitala okręgowego.

W fabryce Turnera, przy ulicy Dowborczyków 37, uległa wypadkowi Aniela Wereszka (Wodna 11), której tryby maszyny porządkowały dłoń i złamały rękę. Rannej udzieł pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala okręgowego.

Codzienna kronika

(a) W fabryce firmy Szlagman i S-ka, przy ulicy Kilińskiego 104, w dniu wczorajszym miał miejsce wypadek przy pracy ofiarą którego padła robotnica tamże zatrudniona Helena Konarzewska, zamieszkała przy ulicy Łącznej 42.

Konarzewska pochwycona przez tryby maszyny doznała uszkodzenia lewej dłoni oraz oberwania 2 palców.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył ranną i przewiózł w stanie osłabionym do lecznicy.

Poparzenie

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Piasek 43 uległa poparzeniu 49-letnia Janna Krawczyk.

Niewiasta rozpalając ogień nalała na tła się drzewo nafty przyczem spowodowała wybuch, wskutek czego doznała poparzenia twarzy i rąk. Poparzonej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Upadek

(a) Na posesji przy ulicy Miedzianej 14 lokatorka Eryka Makowska poślizgnąwszy się zabójczym ściekiem upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania ręki.

Ranną przewieziono do lecznicy.

Gość

— Jak się nazywa ten pan, który był wczoraj u nas na przyjęciu.

Ludwik XIV
Ludwik XIV?

— Tak na imię mu Ludwik, a prosi się go zawsze, gdy do stołu ma się trzynaście osób.

(a) Józef Szymański, zamieszkały przy ulicy Zachodniej 11 pozostawał bez zajęcia, a posiadając większe oszczędności zamierzał otworzyć jakiś interes handlowy.

Szymański zwierzał się z tem do swego przygodnego znajomego Maksymiliana Węglewskiego, zamieszkałego przy ulicy 1-go maja 8.

W kilka dni później w czasie nieobecności Szymańskiego zgłaszała się kilka razy jakaś niewiasta, która jednak dopiero w godzinach południowych zdołała spotkać się z nim.

Przybyła oświadczyła Szymańskiemu, że przysłał ją Węglewski. Dalej wyjaśniła, że nie żyje ze swym mężem, tudzież, że z tej racji jest do sprzedania na dogodnych warunkach piwiarnia.

Szymański w rezultacie wyraził chęć obejrzenia niezwłocznie piwiarni oferowanej do sprzedaży i wspólnie z przygodną znajomą udał się na ulicę Zamenhofs, gdzie oboje rączyli się w restauracji wódka, do godziny 22-ej. Szymański miał przy sobie 4500 zł, które zabrał w przewiozowaniu, że zajdzie konieczność regulowania należności, za kupioną piwiarnię.

Pod koniec libacji Szymański poczuł się źle i wówczas towarzyszka jego oświadczyła że nie opuści go i zaprowadzi do swej kuzynki, gdzie będzie mógł przenoćować.

Swoisty sposób zaliczki pobrał, maszyn nie nadesłał

(a) W dniu 1 lipca 1930 roku, do firmy Ntton Hau, Wólczńska 126, zgłosił się przedstawiciel firmy niemieckiej Karol Liebknecht, fabryka maszyn i zaproponował kupno maszyny pończosznicej.

W rezultacie transakcja między przedstawicielem Oskarem Wilhelmem Szulcem, a firmą Hau została zawarta i na mocy tejże Szulc zobowiązał się dostawić firmie Hau maszynę pończoszniczą za sumę 30.437 złotych, przyczem na konto należności otrzymał czek na sumę 332,5 dolarów, z warunkiem iż przesła takowy firmie, jako zaliczkę na maszynę.

Firma Hau jednak napróżno oczekiwała nadesłania maszyny, wreszcie zwróciła się do władz i wdrożono dochodzenie, w toku którego ustalono, że Szulc pobranych 332,5 dolarów nie przesłał, lecz przywłaszczył sobie, tudzież że Szulc nie miał prawa inkasować żadnych zaliczek.

Szulc zbiegł i ukrył się. Rozesłano za nim listy gończe, jednak dopiero w dniu 6-go marca rb., zdołano go odnaleźć w Katowicach, gdzie przywłaszczył sobie na szkodę komitetu wierzyteli upadłej firmy Bracia Jójko sumę 12.146 zł.

W dniu wczorajszym Szulc stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Na rozprawie przyznał się do winy.

Sąd wydał wyrok na mocy którego 49-letni Oskar Wilhelm Szulc skazany został na

6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lata, jednak z zastrzeżeniem, do dnia 1 lipca 1935 r., uiszczać defraudowaną kwotę 332,5 dol.

Odświeżanie masła

Władze kontrolne Państwowego Zakładu Badania Żywności ostatnio zwróciły uwagę na nowe kombinacje masłarzy, szczególnie zaś hurtowników posiadających przedstawicielstwo krajowych mechanicznych masłarni.

Kombinacje te polegają na tem, iż masłarze, celem uniknięcia strat, na jakie narażają się w wypadku gdy masło starzeje się i nadaje się jedynie do pieczenia, a co zatem spada w cenę, odświeżają je dodając domieszkę tłuszczów roślinnych, które przywracają masłu smak.

Na te nieuczciwe kombinacje zwrócono energiczną kontrolę, przyczem w kilku wypadkach pobrane do analizy próbki potwierdziły zarzuty, tak iż nieuczciwych sprzedawców masła czeka kara.

Odcięta się

— Wszystko zło, proszę pani pochodzi od kobiet.

— Tak, nawet i mężczyźni!

Czasem i to się zdarza

Włamywacze wpadli w pułapkę

(a) Roman Florjański, zamieszkały przy ulicy Miedzianej 3, pragnąc zabezpieczyć swe mieszkanie przed wizytą złodziejszków, zainstalował przy drzwiach specjalny zamek, który wprawdzie zamykał się samoczynnie, jak i każdy inny zatrzask, lecz nie dawał się otworzyć bez użycia specjalnie skonstruowanego klucza.

Zamek ten miał i tą jeszcze właściwość iż nikt z niepowołanych otworzyć go nie mógł nawet w wypadku posiadania klucza, albowiem dopiero naciśnięcie odpowiednich śrubek uwalniało łapkę zasłaniającą otwór dla klucza.

Urządzenie to było potrzebne, albowiem Florjański wyjeżdżał każdego tygodnia na kilka dni jako agent handlowy.

Dnia 7 kwietnia r. b. Florjański powróciwszy z objazdu do domu, zastał drzwi swe go mieszkania na trzecim piętrze, zamknięte wprawdzie, lecz mechanizm zamku był uszkodzony od strony zewnętrznej.

Florjański otworzył mieszkanie i tu ku swemu zdumieniu i przerażeniu zastał dwóch takich osobników, znajdujących się w stanie kompletnego osłabienia... z głodu.

Wezwano pogotowie i udzielono im pomocy. Okazało się, że byli to rutynowani złodzieje

38 letni Walenty Darczyk i 46 letni Mateusz Krasucki, obaj nigdzie nie meldowani.

Włamali się oni jeszcze w nocy na 3 kwietnia r. b. lecz zamknawszy drzwi nie mogli ich na nowo otworzyć, ba! się również wyskoczyć, jakoteż wyłamać, zresztą nie mieli ku temu narzędzi.

W ten sposób uwięzieni głodowali, gdyż w mieszkaniu nie znaleźli nic do zjedzenia.

Głodówka nie uchroniła ich od kary. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na rzecz którego Walenty Darczyk i Mateusz Krasucki skazani zostali każdy na 3 lata więzienia.

Tragiczne zakończenie pechowego lotu

Mattern dogorywa samotnie wśród pol lodowych

Brak wszelkich wiadomości o Matternie, który przed pięcioma dniami wyleciał z Chabarowska w kierunku Alaski, budzi w Ameryce żywe zaniepokojenie.

Panuje przekonanie, że Mattern musiał ulec po drodze wypadkowi, gdyż w przeciwnym razie dawno byłby w Nome.

Prawdopodobnie lotnik wskutek zepsucia motoru został zmuszony do lądowania na terenie, pokrytym lodem i przebywa obecnie na jakiejś samotnej wysepce, bez możliwości skomunikowania się ze światem i bez środków do życia, gdyż nie miał ze sobą żadnych zapasów.

850 słów do określenia wszystkiego

Dyrektor jednego z większych przedsiębiorstw kinowych w Hollywood ogłosił listę 850 wyrazów, które, jego zdaniem, zupełnie wystarczą do wszystkich dialogów w scenariuszach. Toteż artyści tej firmy otrzymali rozkaz nieużywania innych.

— Osiemset pięćdziesiąt słów — otwiera czył dyrektor — najzupełniej wystarczy, by powiedzieć młodej dziewczynie, że ją się kocha, by wyrazić przestrochę, gniew, zemstę, odwołanie się do cynizmu, chciwość, nienawiść żądzą i przyjaźń.

Wszystkie scenariusze, w których użyty będzie wyraz, nie znajdujące się na liście, mają być odrzucone. Między innymi w słowniku brak słowa „młoty”. Pechem jest to, że dyrektor jest twórcą słownictwa, a więc „suchym” i przeciwnikiem „młoty” — tystów oraz scenarjuszy ze scenami „pij-nymi”.

Sędziwy śpiewak bylin

Romiędzy ludem rosyjskim do dzisiaj jeszcze krążą śpiewacy bylin, tj. ludowych utworów epickich, którzy niedawno zostały udostępnione czytelnikom polskim dzięki przekładowi Tadeusza Łopalewskiego. Nie dawno jeden z takich wędrownych śpiewaków wystąpił w moskiewskim robotniczym muzeum literackim. Jest to odkryty niedawno, w okolicach jeziora Onega, Teodor Andrzejowicz Konaszkow. Liczy on 74 lata i po zgonie Jakuszowa uchodzi za najwybitniejszego artystę ludowego natem polu.

FAŁSZYWIE SCHWYTANA FAŁA



— Teraz, moja najdroższa, usłyszmy słodką scenę miłosną z Tristana i Isoldy. Zapowiada speaker... — „nie pożądaj żony bliźniego twego, ani wołu, ani ośła...”

SPOSÓB NA NATRĘTNYCH WIERZCIELI

Sędzia: — A więc obecnie nie możesz się zaspokoić wierzciami?

Oskarżony: — To powiedzcie mi przynajmniej, co ja mam z nimi robić, nie dają mi chwili spokoju.

Oskarżony: — Panie sędzia, zrób z nimi to co i ja, powyrzucaj ich za drzwi.

Raszyn nad Oceanem Spokojnym

Walka o Pacyfik między Sowiecami a Japonią

Kiedy w r. 1857 kozacy Murawjewa opuszczyli dolinę Amuru i zaczęli zakładać ufortyfikowane kolonie rosyjscy dyplomaci zapewni Rosji w r. 1858 traktatem w Aigun odstąpienie przez Chińczyków całego terytorium na lewym brzegu Amuru od Argunu do morza. Później ustalono że terytorium, które w następstwie stało się prowincją Nadmorską z Władywostokiem jako metropolia, ma pozostać pod wspólnym zarządem chińsko-rosyjskim. W r. 1860 gdy francuskie i angielskie oddziały posuwały się ku stolicy Chin, Rosja wyzyskała znów sytuację dla otrzymania od Chin koncesji wzajemian za „uczciwe pośrednictwo” wątpliwej notabene wartości i skłoniła Pekin do netychmiastowej cesji kraju nadmorskiego na południe od Amuru, co dało wreszcie Rosji tak gorąco upragniony dostęp do morza Japońskiego we Władywostoku.

Usadowienie się Rosjan we Władywostoku w okresie kiedy Japonia pogrążona była jeszcze w średniowiecznym feudalizmie zdawało się przesądzać kwestję panowania nad północnym Pacyfikiem na korzyść Rosji. W ciągu jednak kilkunastu lat sytuacja na Dalekim Wschodzie uległa zasadniczym zmianom. Japonia stała się nowoczesną monarchią i potężnym militarnie państwem. W r. 1894-95 zwyciężyła Chiny w 10 lat potem — Rosję w r. 1910 anektuje Koreę a dzisiaj wkracza coraz dalej w głąb kontynentu azjatyckiego. Sytuacja Unii Sowieckiej spadkobierczyni carskiej Rosji staje się coraz trudniejsza na Dalekim Wschodzie. Japonia zaszachowała Sowiety nad Pacyfikiem i czyni posiadanie Władywostoku iluzorycznym.

Nowym posunięciem japońskim jest budowa bazy dla okrętów japońskich, tuż pod samym Władywostokiem na północnym wybrzeżu

zu Korei. Nowy port ma nosić nazwę Raszyn. Budowa bazy morskiej na północnym wybrzeżu Chin sprzeciwiały się przedłużeniu linii Kirin Tunhua naskutek czego wybór miejsca pod nowy port uległ opóźnieniu. Od wiosny 1932 r. gdy Japonia okupując Mandżurję zdobyła sobie wolną rękę w tej kwestji rozpoczęła się praca przy budowie trzeciego portu nad morzem Japońskim.

Ukończenie budowy portu Raszyn planowane jest pod koniec r. 1937. Wraz z realizacją tego planu zmieni się cały system dróg transportowych i handlowych w Mandżurji. Przyszły port Raszyn, budowany pod bokiem sowieckiego Władywostoku będzie niewątpliwie nie tylko groźny dla Sowieców z punktu widzenia militarnego ale także jako nowy czynnik polityki ekonomicznej na Dalekim Wschodzie. Walka o Pacyfik jest przede wszystkim walką o Chiny. Mocarstwo które za panuje nad Pacyfikiem będzie ciągnęło największe korzyści z handlu z Chinami. Jak dotychczas wszystko wskazuje na to, że tem dominującym mocarstwem nad Pacyfikiem będzie Japonia.

WARJAT

Na podwórzu zakładu dla warjotów rozmawiają dwaj pensjonariusze:

— Widzisz? Dozorca zapomniał zamknąć bramę, można uciec!

— Uciec? Zwarjowałeś? — Przy takiej paskudnej pogodzie!

JFSZCZE MNIEJSZE

— Panie Henryku, żona pańska ma naprawdę śliczne nóżki. Niema chyba na świecie nic mniejszego!

— Owszem, jej buciki.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Dziwocze w mundurkach
 Teatr Letni — Edinson lub Al Capone
 Teatr Popularny — Czter munduru
 Bytk — Turniej walk zapasniczych

KINA

Adria — Nasza jest noc
 Caslho — Dłaczego że zeszyłam
 Capitol — Matężstwo dla opinii
 Corso — Złotolicy kapitan, II, Szlakiem hańby
 Czary — Generał Czeng
 Grand Kino — Krew cygańska
 Luna — I. Cohn i Kelle w tarapatkach. II. Miłość w przyr. dzie
 Metro — Nasza jest noc
 Oświatowy — Dla dor. Księżniczka Mary, dla młodz. Martwy węzeł
 Pałace — Generał Czeng
 Przedwiośnie — Król Pary za
 Rakietą — Boczna ulica
 Splendid — Mąż z urojenis
 Stylowy — Madame Butterfley
 Sztuka — I. Szary dom. II. Tajemnica skrzynek pocztowej

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 22 czerwca 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.65
	Gdańsk	173.83
	Holandia	358.35
	Londyn	30.28
	Nowy Jork	7.24
	Nowy Jork (kabel)	7.25
	Paryż	35.10
	Praga	26.55
	Szwajcaria	172.16
	Włochy	46.80

Obroty bardzo małe, tendencja niejednolita.

Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.22. Rubel złoty 4.83. Gram czystego złota 59244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 211.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.32.

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38.00 — 37.85
7 proc. poz. stabilizacyjna	49.63 — 49.38
4 proc. poz. inwestycyjna serj.	100.00
6 proc. poz. dolarowa	48.75 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	100.00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
2 proc. L. Z. Warszawy	39.75 — 39.38 — 39.63

Akcje:

Bank Polski	76.00
Lilpop	9.60
Starachowice	9.00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocn., dla Listów zastawnych — mocniejsza, obroty akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, piątek.

7.00	Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstania zorze”
7.05	Gimnastyka
7.15 — 7.20	Dziennik poranny i wiad. sportowe
7.20	Płyty gramofonowe
7.52	Chwilka gospodarstwa domowego
7.55	Program na dzień bieżący
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
14.55	Płyty gramofonowe
	W przerwach komunikaty i wiadomości bieżące
16.00	Muzyka lekka
17.00	Przegląd wydawnictw periodycznych
17.15	Koncert solistów
18.15	O masażu i masażystach niewidomych
18.35	Muzyka lekka
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następnny
19.40	„Na widnokręgu”
20.00	Pogadanka muzyczna
20.15	Koncert symfoniczny
20.50	Dziennik wieczorny
21.00	D. c. koncertu
22.15	Muzyka taneczna
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty
22.40 — 23.00	Muzyka taneczna

Przestępstwem

byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonanymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głównym dowodem skuteczności Fregaliny jest największym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych każdego do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczane rejentalnie. Wysyłkę skuteczną naszą apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



18. 10. 32.
 5. 1. 32.
 Krotoszyn, Kobińska 10.
 Od kilku lat cierpię na ból żołądka, bezsenność i słabość. Przez dłuższą Fregalinę uzyskałem znowu zdrowie i tak na moje nerwy działała Fregalina wspaniale.
 Antoni Dudziak.



18. 10. 32.
 4 lekarzy leczyli mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam ciężko bezwładna. Teraz jestem znów do pracy zdolna i dziękuję za to cudowne lekarstwo.
 Maria Baranek.
 Inowrocław/Pozn.,
 dr. Długa 28/4.



3. 10. 32.
 Mam lat 57, cierpię 15 lat na ból głowy, lędlwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.
 Aleksander Hryniszczak.
 Stanisławów,
 Warszłaty główne
 V. K. F.



6. 9. 32.
 Od kilku lat cierpię na bicia serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.
 Józef Liniewski.
 Bolesławiec,
 pow. Włocł.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALINY” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwytnane pod adres. Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H., Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączysz niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię _____
 Stan _____
 Miejsce zamieszkania _____
 Ulica _____

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Kosztujemy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.

Wszystko jaknajtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Przykładowe kombinacje 1 zł Koszulki damskie 1,70 zł Koszule męskie 4,50 zł Rękawiczki welurowe od 1

Firma istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca
Duży wybór
obuwia
damskiego,
męskiego
dziecinne.



B. Sumera i Syn
Łódź, ul. Nawrot 19.

Dla poszukujących

pracy i dających pracę —

ogłoszenia drobne
bezpłatnie,

Poszukuję kondycji do noworodka pielęgniarca ze świadectwami, Oferty pod „Wolna” do Prądu.

Ślusarz samotny, w starszym wieku poszukuje posady, może być za portjera, weźnego lub dozorca nocnego. Kilińskiego 142, m. 29. A. Antczak,

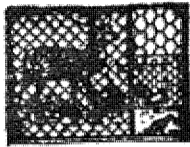
Placę przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwa na miejscu.

Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

BEZ ODSZTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Okazyjnie do sprzedania plac w dobrym punkcie, blisko tramwaju. Wiadomość w administracji „Prądu” od godz. 6—7-ej wiecz.



DRUCIANE
ogrodzenia,
plecionki
i tkaniny
po bardzo
zredu-

kowanych cenach poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczajska 151,
tel 128 97.

Rok założenia 1894.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

Potrzebny goniec

od lat 16 do 17 zgłaszać się w Administracji „Prądu” od 10—11-ej.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilość

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-88

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Stanisław Szmigielski
Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-48.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Taw Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.
Kopalń; Nodrzejów, Miłowice, Niwka (Radolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.
Czystawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.
Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

W każdej cenie —

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wytwornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Nerwobóle i reumatyzm
leczy
„UNIVERSAL”
marki GLOB.

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na
NOWY KURS
w nowym lokalu przy
ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamienhofs) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej, jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Ogłaszajcie się w „Prądzie”

KINO-TEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Przepiękny arcyfilm
z Sylwią Sidney p. t.
Madame Butterfly

W rolach głównych jako: Cho-Cha-San jako porucznik B. F. Pinkerton, Sylwia Sydney, Gary Grand i Charlie Hughes.
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„SZATAN ZAZDROŚCI”

Początek seansów w sobotę
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”